

KWARTAL

od czasu do czasu o GP

kwiecień 1/2005 semestr letni www.spatium.uni.lodz.pl
AKTUALNOŚCI...

W dniach 5 - 6 maja 2005 w Centrum Konferencyjnym Ułbędzie miała miejsce V konferencja "Rozwój miast i regionów w procesie integracji europejskiej"

W dniach 23 - 29 03. 2005 odbyła się w budynku T wystawa "Wnętrz planistycznych"

W dniu 11.03.2005 odbył się mecz piłki siatkowej o Puchar Dyrektora Instytutu GP
Duży Puchar zdobył IV rok natomiast Mały Puchar III rok

OCZAMI STUDENTA...

Od pięciu lat, w maju, mamy do czynienia z interesującą imprezą, która przyciąga studentów oraz ich opiekunów z wielu ośrodków akademickich z całej Polski. Celem tych spotkań jest poszerzanie wiedzy z zakresu planowania przestrzennego, wymiana poglądów, informacji oraz analiza problemów związanych z gospodarką regionalną i działaniem organów samorządu terytorialnego. W ubiegłym roku organizowaniem kolejnej konferencji z cyklu: "Rozwój miast i regionów w procesie integracji europejskiej" zajęło się Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej "Spatium". Wielogodzinne narady, praca studentów i pomoc kadry akademickiej przyniosły rezultaty. Impreza doszła do skutku 20 maja 2004 roku.

Około godziny 10 rano Centrum Konferencyjne Uniwersytetu Łódzkiego znajdujące się w Lesie Łagiewnickim zaczęło zapełniać się gośćmi. Panowało ogólne poruszenie. Każdy, zaangażowany w organizację konferencji student, wykonywał swoje obowiązki. Jedni pomagali przyjmować wizytorów, inni zajmowali się pilnowaniem porządku. Pierwszą sesję konferencją otworzyło przemówienie Pani Kierownik Zakładu Ekonomiki Regionalnej, prof. dr hab. Aleksandry Jewtuchowicz oraz Pani dr Aleksandry Nowakowskiej. Później zaprezentowali swoje referaty studenci Uniwersytetu Łódzkiego oraz goście z innych uczelni np. : Uniwersytetu Warszawskiego, PWSZ w Nowym Sączu, Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Tematy prac były najróżniejsze, poczynawszy od ekologicznych aspektów planowania przestrzennego zaprezentowanych w pracy Magdaleny Gawdzik, po omówienie zadań samorządu terytorialnego w stosunku do niepełnosprawnych przez studentów z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Każda sesja kończyła się dyskusją.

W NUMERZE:

"MEXICO CITY TONIE"

„ KAWA - czarne szczęście „

"BEAUJOLAIS - co znaczy dobra reklama"

fot. Z.G.



W godzinach wieczornych rozpoczęła się druga, mniej oficjalna część konferencji. Studenci oraz kadra dydaktyczna mieli okazję wymienić swoje poglądy i uwagi na temat zaprezentowanych referatów. Śpiewy oraz zabawy przy ognisku przypieczętowały wspólny sukces, jakim było powodzenie przedsięwzięcia.

W tym roku odbędzie się piąta, jubileuszowa konferencja organizowana przez nasze koło. Mamy nadzieję, że- podobnie jak poprzednie- wzbudzi ona wiele emocji. Jeśli interesują Cię zagadnienia związane z gospodarką regionalną i chciałbyś poszerzyć swoją wiedzę z zakresu szerokopojętego planowania przestrzennego oraz spędzić mile czas, zapraszamy 5- go i 6- go maja do Centrum Konferencyjnego, znajdującego się w Lesie Łagiewnickim przy ulicy Rogowskiej 26.

Agata Krause

MEXICO CITY TONIE

Kiedy Aztekowie postanowili wybudować swoje miasto *Tenochtitlán*, późniejszą stolicę Meksyku, na jednej z wysp jeziora położonego w kraterze powulkanicznym, nikt wtedy nie przypuszczał, że może to być przyczyną olbrzymich problemów w przyszłości.

Stolica Meksyku tonie obecnie z niezwykłą prędkością, średnio około 10cm na rok, podczas gdy Wenecja zapada się w swojej lagunie w tempie około jednego centymetra na rok. Dlaczego tak się dzieje?

Początki tego procesu sięgają 1519 roku, kiedy to konkwistadorzy przejęli miasto nadając mu nową nazwę *Ciudad de México*. Wprowadzili oni nowy sposób zaopatrywania w wodę poprzez eksploatację wód podziemnych położonych bezpośrednio pod miastem.

Zaczęto w ten sposób pozbawiać wody materiały osadowe, na których zbudowane jest miasto. Skutkiem czego, ziemia ulegała zwiększonemu ścisnaniu, a w konsekwencji doprowadziło to do stopniowego osiadania budynków.

Liczba mieszkańców miasta zwiększyła się gwałtownie w połowie XX wieku, co spowodowało znaczny wzrost zapotrzebowania na wodę. Zwiększona eksploatacja wód podziemnych prowadziła do pozbawiania szczelin położonych bliżej powierzchni ziemi ich naturalnego wspornika tj. wody. Szczeliny pozbawione wody zaczęły się zapadać.

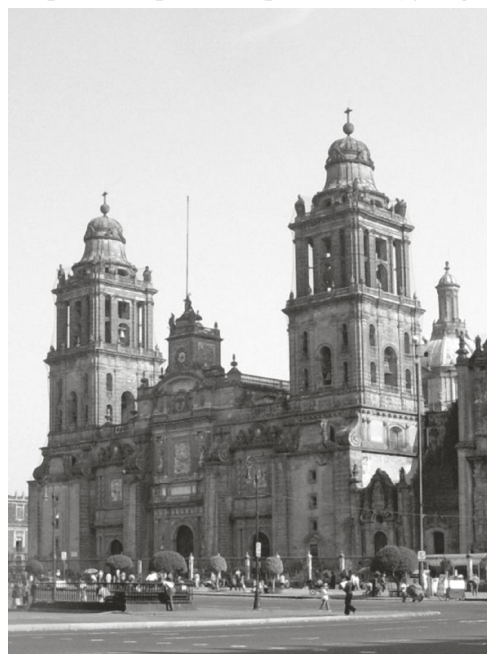
Dodatkowo, kiedy w latach 50-tych XX wieku nagły napływ poszukiwaczy pracy zalał Mexico City, wprowadzono powszechnie tzw. wysoką zabudowę. Przykładem takiej zabudowy jest chociażby, najwyższy przez dłuższy okres czasu, wieżowiec Ameryki Łacińskiej *Torre Latinoamericana* o wysokości 182m, który został ukończony w 1956 roku.

Wynikiem stawiania tak ciężkich budynków (często o nieprawidłowych fundamentach) na takim podłożu jest ścieśnianie się gruntu. Połączenie tego zjawiska z nieustannym wypompowywaniem wody spowodowało przyspieszone osiadanie zabudowy.

Dla miasta, które rozciąga się na około 40 km z zachodu na wschód oraz na około 60 km z północy na południe, rozwiązanie tego problemu nie będzie łatwe. Można by spróbować przenieść miasto w inne miejsce albo wzmocnić podłoże pod budynkami ale są to mało realne i bardzo kosztowne rozwiązania. Można również z biegiem lat stopniowo zastępować stare, źle zbudowane konstrukcje, nowymi z prawidłowymi fundamentami. Albo oczywiście żyć dalej, nie zważając na „rozkraczone” budynki.

Wzmacnianie podłoża pod budynkami stosuje się w przypadku najcenniejszych zabytków miasta. Przykładem jest *Catedral Metropolitana*, jedna z największych katedr Ameryk, której groziło zawalenie.

W latach osiemdziesiątych rozpoczęto prace mające na celu wzmocnienie podłoża oraz samej konstrukcji. Choć wszystkich robót jeszcze nie zakończono, to i tak udało się już wynieść katedrę o ponad metr w stosunku do stanu sprzed rozpoczęcia prac. fot. B.S.



CATEDRAL METROPOLITA - PLAC ZOCALO

Obecnie 80% wody dostarczanej do stolicy Meksyku pochodzi ze źródeł wód podziemnych. Jednak dalsza ich eksploatacja na tak dużą skalę jest niebezpieczna dla samego miasta. Dlatego konieczne jest poszukiwanie alternatywnych źródeł zaopatrywania w wodę. Jednym z zastosowanych rozwiązań jest wybudowanie 180 km rurociągu znad rzeki *Cutzamala*, który dostarcza obecnie 8% wody do miasta. Zanim jednak woda dotrze z rzeki do miasta, musi ona pokonać setki metrów w górę, a to generuje olbrzymie koszty przesyłu.

Problem tonięcia miasta oraz braku wody, to błędne koło, w miarę wzrostu liczby ludności wypompowuje się więcej wody spod miasta, co powoduje dalsze osiadanie zabudowy. Z kolei, osiadanie miasta niszczy sieć wodno-kanalizacyjną. Należy ona do najbardziej niszczelnych w regionie (średnie straty wynoszą około 30%, podczas gdy w USA i Kanadzie około 15%). Przez to zużycie wody zwiększa się. I koło się zamyka.

Bolesław Samodulski

THE GUARDIAN: *Why is Mexico City sinking?*
Ian Sample, 6 maja 2004 | BBC NEWS: *Dawn of a thirsty century*. Alex Kirby 6 czerwca 2000 | THE GLOBAL DEVELOPMENT RESEARCH CENTER: *Water crisis: Everyone Lives Downstream*. Hari Srinivas 1999 | THE UNAM INSTITUTE OF ENGINEERING: *The rehabilitation of the Mexico City Metropolitan Cathedral* 30 czerwca 2001 | THE NEW YORK TIMES: *Mexico City Sinking Into Depleted Aquifer*. Sam Dillon, 29 stycznia 1998 | ENCYKLOPEDIA PWN www.pwn.pl | WATER LOSS www.corrosion-club.com/waterfigures.html

KAWA - czarne szczęście

Jeśli już "musisz" mieć jakiś nałóg, kawa jest prawdopodobnie jednym z najmniej szkodliwych - oczywiście do czasu, kiedy pijesz ją w umiarkowanych ilościach.

Co jest w tym wstrętnym, gorzkim, nafaszerowanym alkaloidami, narkotycznym, wyciętym z wszelkich właściwości odżywczych i absolutnie cudownym napoju, co dodaje tylu inspiracji poetom, nadaje siłę do walki żołnierzom, rozjaśnia umysł naukowcom i studentom podczas sesji egzaminacyjnej?

Prosta odpowiedzią jest kofeina; choć skład kawy, podobnie jak wielu złożonych surowców roślinnych, nie jest do końca opisany. Kawa towarzyszy wieczornym schadzkom, budzi do życia w śnieżny poranek, to przy niej miło spędzamy czas na pogaduszkach. Jest jak czarny dżin, który wybudza nas z letargu. Kawa jest niezaprzeczalnym znakiem epoki rozkwitu przemysłu, epoki modernistycznej i post-modernistycznej: zwiększa siły witalne, podnosi naszą wydajność, odgania złe myśli, nakręca maszynę handlu.

Co to za ziarno, które właściwie nie jest ziarnem, lecz pestką owocu podobnego do wiśni, ale z wiśnią nie ma nic wspólnego? To oczywiście owoc kawowca, który rośnie i dojrzewa w pasie tropików okalających Ziemię między 25 stopniem długości geograficznej północnej, a 30 stopniem południowej. Drzewka czy też krzewy kawowca mogą wyrastać do około 9 m wysokości, ale zwykle są przycinane do 1,20 - 1,80 m, co nie tylko ułatwia zbieranie, lecz również daje smaczniejsze ziarna. Kawowiec ma ciemnozielone, połyskliwe liście, rosnące parzyście na łodygach. Niezwykłą cechą kawy jest równoczesne występowanie na jednym krzaku lub drzewku niedojrzałych i dojrzałych owoców i kwiatów w różnych porach przez cały rok. Przeciętny czas życia drzewka na plantacjach wynosi 40 lat, niektóre rosną nawet do 100 lat, nadal owocując. Drzewko w pełni dojrzałe to roślina 10 -15 letnia. Dobre drzewko w urodzajnym roku może dać około 6 kg owoców, co odpowiada 2 do 2,5 kg ziaren kawy.

Niestety, w procesie produkcji kawy jest trochę złych praktyk. Drzewa kawowe rosną często w wilgotnych tropikalnych lasach. Aby pozyskać ziarno - wycina się je. Jest to bardzo rujnący przyrodę zwyczaj. Najbardziej poszkodowane w tym procederze są ptaki, zarówno te, które mieszkają tam na stałe, jak i te, które przylatują do tropików na zimę. Zmniejsza się ilość ptaków - zwiększa się ilość insektów.

Przy produkcji kawy wykorzystuje się bardzo ostre chemikalia. Pracownicy tego bardzo intensywnie rozwijającego się przemysłu są mocno wyeksponowani na działanie szkodliwych substancji i konsekwencje z tym związane; kraje "kawowe" (z wyjątkiem Kostaryki) nie są objęte kontrolą środowiska.

Niezaprzeczalnie praca w najpiękniejszych zakątkach naszego świata jest fascynująca, jednak jej skutki są dość ponure; pracownicy są często wykorzystywani, niedożywieni, zmęczeni, źle wyedukowani. Podczas gdy najedzeni, dobrze ubrani mieszkańcy Amsterdamu czy Toronto delektują się filiżaneczką małej czarnej.

Na szczęście istnieją alternatywy dla tej sytuacji. Małe plantacje kawy, zarówno indywidualnych właścicieli, jak i należące do większych kooperacji, znajdują właściwe warunki uprawy kawy na skalistych terenach leśnych. Koneserzy wiedzą, że kawa, która rośnie na terenach zacienionych. Plantacje takie chętnie zamieszkują ptaki.

Na szczęście w dzisiejszych czasach mamy możliwość zakupu kawy z koncernów, które nie niszczą tropikalnych lasów, by pozyskać ziarno i które nie wyzyskują ludzi z Trzeciego Świata, aby osiągnąć jak największe zyski. Taka kawa jest nie tylko aromatyczna i wysmienita, ma także łagodniejsze działanie na organizm człowieka.

„Kawa bez tajemnic” Andrzej Fiedoruk
„Kawa a zdrowie” Zwierciadło 2003 Marta Maciaszczyk
www.espresseria.pl

BEAUJOLAIS - co znaczy dobra reklama

Mieszkańcy Lyonu mówią, że do ich miasta wpływają trzy, a nie dwie rzeki: Rodan, Saône i Beaujolais będące rzeką wina. Beaujolais jest nazwą wina (ale o tym może później) jak i nazwą okręgu należącego do południowej części Burgundii (fr. Bourgogne, jedne z 22 regionów administracyjnych Fr.) a znajduje się on na północ od Lyonu, między rzekami Loarą i Saoną. Zaś sam Lyon należy już do innego regionu administracyjnego, mianowicie Rodan-Alpy (Rhône-Alpes).

Region Beaujolais podzielił się jakby na trzy różne, lecz uzupełniające się ekonomiczne strefy - na wschodzie: Niebieski Beaujolais, znajdujący się w dolinie rzeki Saône. Jest on przecinany przez główne szlaki komunikacyjne-handlowe, o znaczeniu nie tylko regionalnym ale i ponad narodowym, drogi do Paryża, Włoch czy Szwajcarii. Zaś z Villefranche, stolic regionu Beaujolais, jest tylko 20 minut do Lyonu, w którym to znajdują się 2 stacje TGV, zaś samo Villefranche, jest jednym z ważniejszych portów w regionie. Z racji krzyżowania się głównych tras na obszarze tym skupiona jest większość przemysłu w Beaujolais.

Na zachodzie: Zielony Beaujolais. Obszar ten pokryty jest w większej mierze lasami i dobrymi pastwiskami, stąd skupiony jest tu przemysł związany z drewnem i jego wszelaką obróbką, oraz przemysł hodowlany. Dodatkowo z racji posiadanych pięknych lasów i łąk rozwinięta jest na tym obszarze turystyka aktywna i agroturystyka. Ponad to obszar ten jest znany, także poza granicami Francji, z przemysłu włókienniczego.

Pomiędzy tymi dwoma obszarami, na wzniesieniach znajduje się Czerwony Beaujolais. Strefa ta praktycznie w całości jest pokryta winoroślami, stanowiącymi główną siłę lokalnego rolnictwa. Pokrywają one około 22,5 tys. hektara, a ich roczna wydajność wynosi około 1 350 000 hektolitrow wina. Tutaj praktycznie nie wytwarza się win białych i różowych. Prawie całą produkcję zdominowały wina czerwone, wszystkie ze szczepu, Gamay Noir o jasnym soku i pięknym owocowym aromacie.



Czerwony Beaujolais dzieli się jeszcze na dwie części: Na północy Hautes-Beaujolais, o glebach granitowo-lupkowych. Z obszaru tego pochodzą najlepsze wina. Beaujolais-Villages, które powstają przez mieszanie produktów z (lub niektórych) 39 oznaczonych wiosek, wytwarzających wino pełniejsze i mocniejsze w doznaniach. Oraz Cru Beaujolais, będące jeszcze wyższej jakości niż Villages, charakteryzujące się większą głębią. Wytwarzane z konkretnych regionów na północy. Na butelce nie widnieje napis Beaujolais, tylko nazwa miejscowości, czyli cru dość często pisana dużymi literami. Wyróżniamy dziesięć win tej klasy: Saint-Amour, Julienas, Chénas, Moulin-a-Vent, Fleurie, Chiroubles, Morgon, Régnié, Brouilly, Côte de Brouilly. Wina te osiągnęły dojrzałość pod dwóch, trzech a czasem i czterech latach.

Na południu Bas-Beaujolais, gdzie dominuje gleba wapienno-gliniasta. Z obszaru tego pochodzą Beaujolais i Beaujolais Supérieur, wina te są lżejsze i prostsze niż z północy.

„Beaujolais nouveau est arrive!” Raz do roku, w trzeci czwartek listopada, na całym świecie ma swoją premierę nowy rocznik Beaujolais nouveau. Jest ono winem bardzo młodym, gdyż ma zaledwie sześć tygodni. Jest ono lekkie i przyjemne w konsumpcji i posiada intensywny owocowy aromat. Pije je się dla przyjemności, świetnie nadaje się na zabawy, ale jak to czasem bywa, następnego dnia może boleć głowa. Pojawienie się nowego rocznika świętuje się na całym świecie, w Londynie, Brukseli, czy w Nowym Jorku. W Łodzi święto Beaujolais połączone jest od roku z Dniami Francji co zapewnia odpowiednią, radosną otoczkę do wina. Swoją światową sukces Beaujolais, zawdzięcza praktycznie specjalistom od marketingu, którzy przez wiele lat uczynili i ciągle czynią z niego naprawdę wyjątkowy trunek, a moment w którym pojawia się w sklepach określili mianem święta wina.

Tomasz Sulique

„Wielka księga win świata” Twój Styl
„Seria dla opornych Wino” Ed McCarthy,
Mary Ewing-Mulligan
www.beaujolais.com

Przechodzą dwaj studenci koło budki telefonicznej, zobaczyli książkę telefoniczną, to weszli i zaczęli czytać. Za chwilę jeden mówi do drugiego:

-Rozumiesz coś?

-Nie.

-No to kujemy!

Redaktor gazety pyta się profesora, docenta i studenta: ile czasu trzeba żeby opanować język chiński?

- Pięć lat - odpowiada profesor.

- Myślę, że trzy lata przy intensywnym uczeniu się - mówi docent.

-A na kiedy potrzeba? - pyta student.

W knajpie rozmawiają studenci:

- A byłeś na liście Schindlera?

- To Schindler puścił listę? Kiedy??

100-PKA REDAKCYJNA

Redaktor Naczelny:

Agata Krause

Teksty: Marta Maciaszczyk,

Tomasz Sulikowski, Bolesław

Samodulski, Agata Krause